

„RYNEK ŚWIADCZEŃ POMOCOWYCH” DLA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW ORAZ NOWE WYZWANIA POLITYK MIGRACYJNYCH

Jerzy ZALEWSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

Streszczenie: Według Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) w 2016 r. poza granicami swoich krajów mieszkało w ponad 250 mln osób. Jeszcze nigdy nie było na świecie tak wielu imigrantów. Większość z nich – 74 proc. stanowili ludzie w wieku 20-64 lat, osiedlający się na stałe w bogatszych krajach z różnych powodów, głównie troski o bezpieczeństwo dalszej egzystencji. Nieznana dotąd w najnowszej historii ludzkości fala uchodźców i migrantów zaskakuje swoimi rozmiarami i skutkami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, bezpośrednio wpływając na poziom bezpieczeństwa państw przyjmujących i regionów gdzie ta fala przebiega. W rezultacie ma miejsce zróżnicowany strach przed „obcym/nieznany”, w reakcji prowadzący do działań ochronnych, m.in.: okresowego zamykania granic, budowania murów na granicach, zaostrzania polityk migracyjnych, jak również zgłaszania gotowości przekazywania środków finansowych i rzeczowych na potrzeby organizowania i utrzymywania obozów dla uchodźców i migrantów w regionach blisko położonych ich zamieszkiwania. Gotowość partycypacyjna rządów wielu państw do ponoszenia kosztów lokalizacji i utrzymywania takich obozów, spotkała się z odzewem wielu światowych firm żywnościowych, logistycznych, komunalnych, finansowych, farmakologicznych, komunikacyjnych i teleinformatycznych, proponujących szeroki katalog świadczeń/usług. Można przyjąć, że w latach 2014-2016 ukształtował się nowy typ biznesu usługowego dla uchodźców i migrantów, mający związek z zapewnieniem kontroli tego zjawiska (ewidencja tożsamości, mapowanie elektroniczne lokalizacji), a także co ważne dla społeczeństw europejskich - obniżenia obaw/strachu przed napływami nowych, masowych fal uchodźców. Przy obecnych trendach demograficznych przekonanie, że Europa może się zamknąć we własnych społecznościach, jest iluzją. Wspólnota stoi przed koniecznością pilnego inwestowania w politykę integracyjną, która odrzuca szkodliwe mity i przesady, w zamian opiera się na wartościach europejskich zakazujących dyskryminacji ze względu na pochodzenie i religię. Rolą Europy staje się inwestowanie w politykę zagraniczną uwzględniającą rozwiązywanie problemów w swoim sąsiedztwie, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i Afryce (według Institute for New Economic Thinking, populacja tego kontynentu w połowie XXI w. zwiększy się do ponad 4 mld ludzi). Wymagać to będzie od Europy wsparcia w regionach kryzysowych, respektowania praw i wolności kobiet, edukacji a przede wszystkim stabilizacji politycznej. Otwarte pozostają kwestie walki z głodem, suszą i biedą oraz funkcjonowanie sprawnych korytarzy humanitarnych. Od powodzenia lub porażki działań Europy w tych sprawach zależy, ilu ludzi i w jakim czasie będzie chciało uciekać na Stary Kontynent.

Słowa kluczowe: rynek świadczeń pomocowych dla uchodźców i migrantów, polityka migracyjna, bezpieczeństwo społeczne, zagrożenia dla bezpieczeństwa.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) w 2016 r. poza granicami swoich krajów mieszkało w ponad 250 mln osób. Jeszcze nigdy nie było na świecie tak wielu imigrantów. Większość z nich – 74 proc. stanowili ludzie w wieku 20-64 lat, osiedlający się na stałe w bogatszych krajach z różnych powodów, głównie troski o bezpieczeństwo dalszej egzystencji. Na czele państw przyjmujących najwięcej

imigrantów, znajdują się (dane w mln osób): Stany Zjednoczone – ponad 46, Rosja – 11, Niemcy – ponad 10 i Arabia Saudyjska – 9,1. Po 7-8 mln imigrantów żyje w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanadzie, Australii i Hiszpanii, inne kilka milionowe skupiska znajdują się w Libanie, Jordanii, Turcji i Włoszech. Około 55 proc. uchodźców na świecie pochodzi z trzech krajów: Afganistanu, Somalii i Syrii, a 51 proc. z nich nie ukończyło 21. roku życia.

Paul Scheffer w pracy *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*¹ zwrócił uwagę, że najnowsza imigracja zmusza społeczeństwa demokratyczne do zastanowienia się nad swoimi podstawami, zwłaszcza: jakością bezpieczeństwa, wartościami otwartego społeczeństwa obywatelskiego, czyli wolnością słowa, religii, istotą pluralizmu, swobodą przemieszczania się. Jak wskazują doświadczenia historyczne problem antyimigranckiej nagonki zawsze zaczyna się w momencie, kiedy grupy przyjezdnych (legalne, nielegalne²) i miejscowych nie chcą żyć razem, tylko obok siebie, wówczas napięcia segregacyjne prowadzą nieuchronnie do konfliktu.

Nieznana dotąd w najnowszej historii ludzkości fala uchodźców i migrantów zaskakuje swoimi rozmiarami i skutkami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, bezpośrednio wpływając na poziom bezpieczeństwa państw przyjmujących i regionów gdzie ta fala przebiega. W rezultacie ma miejsce zróżnicowany strach przed „obcym/nieznany”, w reakcji prowadzący do działań ochronnych, m.in.: okresowego zamykania granic, budowania murów na granicach, zaostrzania polityk migracyjnych, jak również zgłaszania gotowości przekazywania środków finansowych i rzeczowych na potrzeby organizowania i utrzymywania obozów dla uchodźców i migrantów w regionach blisko położonych ich zamieszkiwania. Gotowość partycypacyjna rządów wielu państw do ponoszenia kosztów lokalizacji i utrzymywania takich obozów, spotkała się z odzewem wielu światowych firm żywnościowych, logistycznych, komunalnych, finansowych, farmakologicznych, komunikacyjnych i teleinformatycznych, proponujących szeroki katalog świadczeń/usług. Można przyjąć, że w latach 2014-2016 ukształtował się nowy typ biznesu usługowego dla uchodźców i migrantów, mający związek z zapewnieniem kontroli tego zjawiskiem (ewidencja tożsamości, mapowanie elektroniczne lokalizacji), a także co ważne dla społeczeństw europejskich – obniżenia obaw/strachu przed napływami nowych, masowych fal uchodźców.

¹ P. Scheffer, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, przeł. Ewa Jusewicz-Kalter, Wydawnictwo Czarne, 2010.

² Nielegalna imigracja jest ze swej istoty „niemierzalna” i zarazem długotrwałym procesem strukturalnym, typowym dla takich państw, jak Stany Zjednoczone czy Arabia Saudyjska, ale nie dla krajów zachodnioeuropejskich. Ponadto, „nielegalność” jest nieprecyzyjnym pojęciem, swój sens zmienia się w zależności od czasu, miejsca, kontekstu politycznego i ekonomicznego oraz jest różnie determinowanym przez politykę i praktyki migracyjne każdego państwa. H. Thiollet, *Mity i rzeczywistość migracji*, „Le Monde Diplomatique – edycja polska”, kwiecień 2017, s. 34.

1. „Rynek świadczeń pomocowych” dla uchodźców i migrantów – geneza i charakter

Obradom pierwszego Światowego Szczytu Humanitarnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w maju 2016 r. (Stambuł) towarzyszyła wzmożona kampania promocyjna ponad 600 wystawców/firm³ z całego świata, oferujących różnorodne usługi dla uchodźców i migrantów. Wpisywała się w przekonanie, że w świecie narastać będzie exodus ludzi zmieniających miejsce pobytu z powodu wojen, naruszania praw człowieka, szukania schronienia przed utratą życia. „Uciekający człowiek” stał się poważnym wyzwaniem politycznym, społecznym, ekonomicznym i logistycznym – począwszy od punktu rozpoczęcia przemieszczania się, znalezienia miejsca do zorganizowania obozów a następnie ich wyposażenia w obiekty i urządzenia: socjalno-bytowe (namioty, kontenery), ochrony zdrowia (szpitale polowe, punkty medyczne), działalności edukacyjno-oświatowej (namioty lub kontenery z salami szkolnymi), handlowe i dystrybucyjne żywność (mobilne/stacjonarne supermarkety) – po procedury biometryczne: skanowanie tęczy oka uchodźcy/migranta (do karty upoważniającej do świadczeń pomocowych) jak również obligatoryjnych paszportów biometrycznych spełniających wymogi prewencyjne, w tym kontrolę przemieszczania się.

Wachlarz zaprezentowanych usług/świadczeń pomocowych wskazuje na duży rozmach inwestycyjny wraz z podejmowaniem dalszych działań innowacyjnych. Odbywa się to z udziałem rosnącego zaangażowania się międzynarodowych organizacji, w tym znanych światowych marek producentów i korporacji logistycznych, oferujących różnorodne wyposażenie obozów dla uchodźców czy migrantów. Obecność zwiększającej się z roku na rok grupy wystawców dowodzi prowadzeniu przez te formy permanentnego rozpoznania rynku potrzeb państw przyjmujących uchodźców oraz związanych z tym korzyści biznesowych.

Na wystawie w Stambule pojawiły się nowe oferty usług: (1) monitorowanie przez drony (wyposażone w sieciocentryczne systemy wsparcia rozpoznania i analizy danych) wybrzeży morskich, przejść na granicach lądowych, nowo wybudowanych murów granicznych, węzłów komunikacyjnych oraz obozów dla uchodźców; (2) instalowanie w obozach mobilnych zestawów fotowoltaicznych, węzłów infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, w tym urządzeń uzdatniających wodę pitną (normy ONZ-u przewidują 20-23 litrów wody na osobę dziennie i dostępnością jej pobierania – jeden kran na 130 osób); (3) zestawy żywnościowe dla dorosłych i dzieci; (4) świadczenia teleinformacyjne i finansowe (m.in. MasterCard Worldwide), audyty dla przedsiębiorstw zajmujących budowaniem, wyposażaniem i ochroną obozów

³ Początek akcji usług pomocowych związany jest z organizowanymi cyklicznie (od 2014 r.) wystawami urządzeń technicznych i pakietów rozwiązań systemowych w Dubaju i Brukseli. Podczas tych wystaw oferenci prowadzona była kampania promocyjno-szkoleniowa, adresowana do organizacji pozapaństwowych zajmujących się działalnością humanitarną na rzecz uchodźców i migrantów.

(m.in. Accenture, Deloitte Consulting) oraz internetowy serwis rankingu hoteli (m.in. Tripadvisor).

Wśród oferentów usług dla uchodźców i migrantów wyróżniają się propozycje szwedzkiej korporacji IKEA, m.in. namiot, który zdemontowany i zapakowany wygląda jak meble sprzedawane klientom indywidualnym (nie jest prześwitujący, ma zamykane drzwi, posiada izolację, chroni prywatność, zapewnia jakość i jest... tani). IKEA od 2010 r. finansuje projekt społeczny Better Shelter (*lepiej schronienie*), dzięki czemu podpisała kontrakt z agendą Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR) na dostawę 30 tys. namiotów (wartość prawie 35 mln euro), które trafiły do obozów w Etiopii, Iraku, Jordanii, Sudanie Południowym i Kenii. Zdaniem akcjonariuszy IKEI partnerstwo w interesach z UNHCR nie jest sprzeczne z ideą pomocy humanitarnej. Mimo to nasuwają się poważne wątpliwości, co do przejrzystości zasad zdobywania nowych rynków za pomocą sektora pomocy charytatywnej.

Agenda UNHCR zarządza obozami dla uchodźców w państwach, która same nie są w stanie podołać zadaniom logistycznym. Środki na tę działalność gromadzone są z udziałem kilku światowych mocarstw, decydujących zarazem o polityce i priorytetach tej agendy. W 2016 r. Stany Zjednoczone zapewniały 40 proc. budżetu UNHCR, sięgającego prawie 7 mld euro. Pozostałe środki dostarczyły Japonia, Niemcy, Szwecja i Wielka Brytania. W związku z powyższym w parlamentach tych krajów – od 2014 r. stale podnoszone są kwestie nadawania pracy humanitarnej większej profesjonalizacji, w tym skuteczności współpracy partnerstwa z sektorem prywatnym, m.in. poprzez rosnącą rolę prywatnych donatorów na poziomie „laboratorium innowacji”. Przykładem takich działań jest IKEA, która rozszerzyła swój udział partnerski w dziedzinie zakwaterowania uchodźców z amerykańską firmą logistyczną UPS w ramach „sytuacji nagłej potrzeby”. Z kolei Google rozwija działalność w dziedzinie nauczania szkolnego na odległość, zaś znana światowa formacja humanitarna *French doctor* („lekarze-posłańcy”, organizacja *non-profit* działająca od lat 70. XX w. w regionach objętych wojną, klęskami żywiołowymi i katastrofami technicznymi) uzyskała wsparcie ze strony menadżerów z dyplomami uczelni handlowych i wydziałów prawa międzynarodowego, którzy włączyli się w wachlarz usług humanitarnych dla uchodźców i migrantów.

Biznes pomocowy dla uchodźców i migrantów z jednej zmodyfikowały dotychczasowe zasady finansowania, definiowania i nieustannej kwantyfikacji potrzeb po stronie państwa przyjmującego, a z drugiej zaś strony – skutki kryzysu uchodźczego i migracyjnego wymusiły na UNHCR korektę funkcjonowania, polegającą na przyjęciu zasad przedsiębiorczości, czyli włączenia serwisów marketingowych, rozliczania zobowiązań finansowych i prowadzenia ewaluacji wydatków budżetowych. Podobne rozwiązania pojawiły się w innych pozarządowych organizacjach humanitarnych, które aby zachować zdolność funkcjonalną muszą kierować się zasadami obowiązującymi w zarządzaniu przedsiębiorstwem. W następstwie przyjęcia tych zasad

w większości obozów dla uchodźców zainstalowano galerie handlowe, w których obowiązuje gospodarka rynkowa.

Modelowe rozwiązania funkcjonują w obozie Zaataria w Jordanii (położony 12 kilometrów od granicy z Syrią), w którym przebywa ponad 80 tys. uchodźców z tego kraju. W 2015 r. Światowy Program Żywnościowy (WFP), agenda ONZ odpowiedzialna za dystrybucję żywności, zastąpiła w tym obozie wydawanie paczek żywnościowych, środków higieny, bielizny osobistej i innej galanterii poprzez możliwości osobistych zakupów w dwóch konkurujących ze sobą supermarketach – Safeway (przypadkowa zbieżność nazwy z amerykańskim gigantem handlowym) oraz Tazweed (fila kuwejckiej grupy spożywczej obsługującej obozy dla uchodźców)⁴. Każdy dorosły uchodźca otrzymuje kartę kredytową zasilaną przez UNCHR i WFP na kwotę 50 dol. miesięcznie, obsługiwaną jedynie w obu konkurujących supermarketach. Praktyka wskazuje, że uchodźca mający do dyspozycji przyznane środki finansowe kupuje żywność, tylko w ilości niezbędnej i satysfakcjonującej. System okazał się efektywniejszy i tańszy od dystrybucji odgórnie kierowanej (zejście z kosztów obsługi dystrybucji, transportu i przechowywania). Wybór konkurencyjnego supermarketu okazuje się korzystny dla uchodźców, zapewnia gwarantowaną jakość usług, korzystanie z okresowych obniżek cen i wzbogacanej oferty towarowej.

UNCHR w 2016 r. podjął decyzję o zainstalowaniu w obozach dla uchodźców urządzeń biometrycznych. Oznacza to, że każda osoba dorosła, chcąc zapłacić za zakupy musi wcześniej dokonać skanowania swojego oka w urządzeniu przy kasie. Podczas tego skanowania sprawdza się tożsamość i stan wirtualnego konta, prowadzonego przez Jordan Ahli Bank. Podejście uchodźców wobec obligatoryjnego sprawdzania biometrycznego jest dwojakie. Z jednej strony podkreśla się wygodę, np. wobec braku utraty karty, z drugiej strony podnoszone są kwestie dyskomfortu prywatności, utrudnień wynikających z braku możliwości wysłania dzieci po zakupy a przede wszystkim odczuwania permanentnej kontroli administracyjnej.

Na początku lat 80. w trakcie akcji związanej z adaptacją społeczno-ekonomiczną i kulturową uchodźców wietnamskich, którzy po zakończeniu wojny w Wietnamie w 1975 r. przybyli do USA i krajów zachodnioeuropejskich, znany francuski filozof Michel Foucault zauważył: *uchodźcy są pierwszymi uwięzionymi na zewnątrz*⁵. Warte zastanowienia jest, co ten wybitny myśliciel powiedziałby o najnowszych uchodźcach, którzy za swoje „uwięzienie/pobyt” w obozach na terytorium państw

⁴ Podobne rozwiązanie przyjęła Norweska Rada do Spraw Uchodźców wprowadzając w 2016 r. dystrybucję żywności (2100 kcal dziennie na osobę) za pośrednictwem systemu biometrycznego.

⁵ N. Autheman, *Uchodźcy – doskonały biznes*, „Le Monde diplomatique edycja polska”, Maj 2017, s. 21.

przyjmujących muszą także płacić w walucie upokorzenia politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturowego⁶.

Agenda UNHCR doświadczenia związane z programem technologii rozpoznania i ewidencjonowania uchodźców dzięki skanowaniu tęczówki oka gromadzi od 2002 r., czyli od początku konfliktu wojennego w Afganistanie. Pierwszych doświadczeń dostarczył specjalny „program weryfikacji tożsamości afgańskich uchodźców”, powracających z obozów przejściowych zlokalizowanych na pograniczu z Pakistanem (cel: m.in. pozyskanie danych o powracających do afgańskich prowincji talibów jak również potencjalnych młodocianych bojowników rekrutowanych spośród młodych Pasztunów czy Tadżyków)⁷. Dzięki temu programowi obecne władze w Afganistanie dysponują bogatym rejestrem odcisków biometrycznych znacznego odsetka Afgańczyków. Stopniowo agenda oenztowska zaczęła wdrażać system biometryczny we wszystkich prowadzonych obozach dla uchodźców a w przestrzeni publicznej pojawiło się określenie „uchodźcy cyfrowego”. Tym samym biometria skorygowała bezpieczeństwo (in minus) samego uchodźcy, w praktyce narażając go na wykorzystywanie jego danych. Dla korporacji testujących nowe technologie biometryczne, obozy dla uchodźców to doskonała okazja (prawie bezkosztowa) sprawdzania sprawności nowych rozwiązań. W 2016 r. większość obozów dla uchodźców na terytorium Turcji wyposażono w skanery biometryczne.

Podczas Szczytu Humanitarne ONZ w Stambule (2016 r.) uznano, że oferowany pakiet usług dla uchodźców i migrantów nabiera charakteru dobrze zorganizowanego, liczącego się rynku „przemysłu pomocowego”. Jego minimalną wartość obrotów wyszacowano na poziomie 25 mld euro rocznie. Analitycy oenztowskich agend z udziałem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (UNOCHA) w Syrii i Afryce Wschodniej, zwrócili uwagę na nowe uwarunkowania rozwoju „przemysłu pomocowego” dla uchodźców i migrantów, wyróżniając postępującą militaryzację polityki międzynarodowej i jej skutki w postaci: (1) nowych interwencji zbrojnych w niestabilnych regionach Afryki Centralnej i Północnej; (2) pojawienia się ognisk zapalnych w regionie Zatoki Perskiej; (3) nieprzewidywalności reżimu północnokoreańskiego i rosnącego zagrożenia wojennego w regionie Morza Południowochińskiego; (4) możliwości wybuchu

⁶ We wszystkich obozach dla uchodźców ma miejsce prowadzenie różnych testów z urządzeniami informatycznymi, logistycznymi, rozpoznawczo-prewencyjnymi oraz technologiami żywnościowymi czy farmakologicznymi. Firmy testujące mają tu do czynienia z bezwolnymi, apatycznymi ludźmi, w większości pozbawionymi chęci do mobilizacji politycznej i wyrażania sprzeciwu. Ochrona danych osobowych jest iluzoryczna, odbiegająca od standardów zachodnich. Należy podkreślić dużą aktywność firm instalujących swoje urządzenia w obozach dla uchodźców, które wcześniej swoje zdobywały doświadczenia ze skanowania tęczówki w amerykańskich więzieniach, na przejściach granicznych z Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w jednostkach antynarkotkowych jordańskiej policji.

⁷ P. Kessler, *Iris testing of returning Afghans passes 200,000 mark*, UNCHR, Nowy Jork, 10 października 2003.

wojny domowej w Wenezueli, skutkującej wielomilionowym wychodźstwem; (5) postępującej zimnowojennej sytuacji w Europie Środkowej i Północnej, zwłaszcza wskutek przejawów neoimperializmu rosyjskiego.

Czynnikami mogącym sprzyjać powstaniu nowych fal uchodźców i migrantów są odczuwalne zmiany klimatyczne, wywołujące: (1) susze (wojny o wodę i dostęp do ziemi uprawnej); (2) kryzysy społeczne (rozwarstwienie, upadek solidarności społecznej, agresja nacjonalistyczna, epidemie braku zdolności do koncentracji – ADT), żywnościowe, energetyczne i pandemiczne. Ludzie uciekający przed wojnami, głodem, brakiem wody i wysokimi temperaturami szukać będą nowych miejsc do życia na terenach chłodniejszych i bezpiecznych dla egzystencji. Spowoduje to konieczność dalszego rozszerzania usług „przemysłu pomocowego”, dostosowywanego do potrzeb ludzi uciekających/przemieszczających się. Po drodze ratunkiem dla nich będą miejsca/obozы przejściowe, spełniające standardy dalszej egzystencji.

Uchodźcy i migranci sami ponoszą duże koszty społeczne i ekonomiczne wymuszone na nich przez dramatyczne sytuacje decyzje. Zwiększająca się z roku na rok wielkość przepływów ludzi staje liczącym się rynkiem finansowym. Szacuje się, że koszty poniesione przez uchodźców i migrantów na próby dotarcia do Europy w latach 2000-2015 przekroczyły 16 mld euro. Większość z nich to zyski trafiające do przemytników i skorumpowanych urzędników administracji⁸.

Niezależnie od napływu fal uchodźców i migrantów utrzymuje się także zjawisko „wolnych migracji”. Jest to stały, integralny element współczesnego kapitalizmu, ściśle powiązany z mobilnością kapitału i mobilnością pracy. Składowe tego procesu obejmują przemieszczenie (1) „wolnej” pracy najemnej w organizacji (2) jej rynków pracy, co pozwala im na wyjście poza określone modele typu „dulanego” czy „segmentowego” a zarazem kształtować mobilizowanie „kapitału ludzkiego”, który zaciera granicę między „pracą” a „działaniem”. Dzisiejszy kapitalizm z powodu hegemonii finansów oraz dominacji działań ekstrakcyjnych, wspiera się na totalnej mobilizacji podmiotowych zdolności i zachowań przede wszystkim być zdobyć odpowiednią płacę. W tej grze biorą udział zarówno migranci i imigranci, znaczenie ich mobilności w kodowaniu „materialnych” i „psychologicznych” kosztów migracji jest ciekawym polem badawczym.

Nakładanie się skutków fal uchodźców i nielegalnych migrantów na „wolne migracje”, wywołało i nadal wywołuje w Europie dyskusje o kształt i charakter europejskich granic⁹ i ochronę własnych obywateli w zapewnieniu im pracy i godnych warunków życia. W skrajnym przypadku na tym tle – w Wielkiej Brytanii - doszło referendum w sprawie jej dalszego funkcjonowania w Unii Europejskiej. 23 czerwca

⁸ V. Makarenko, *Imigranci. Co Europa robi, że ich nie wpuścić?*, www.wyborcza.pl z 18 czerwca 2015 r. (2017.06.12).

⁹ Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) w latach 2002-2013 przeznaczyła 225 mln euro na opracowanie i wdrożenie 39 projektów dotyczących rozwoju technologii bezzałogowych dronów, systemów identyfikacji czujników ciepła i urządzeń wykrywających ludzi po zapachu na przejściach granicznych.

2016 r. niewielka ilość przeciwników Unii spowodowała, że Wielka Brytania w marcu 2019 r. znajdzie się poza strukturami Wspólnoty. Wynik wiążący w referendum nie oznacza, że samorozwiązaniu uległy/ulegną napięcia wewnętrzne. co do dalszego statusu uchodźców i „wolnej migracji” na terytorium brytyjskim.

Antycypowane skutki polityczne, psychospołeczne i ekonomiczne Brexitu dla polityk migracyjnych w Europie nasuwają szereg pytań, m.in. o skuteczność polityki suwerenizmu państwa narodowego w budowaniu murów i zasieków a zarazem izolacjonizmu wobec uchodźców i nielegalnych migrantów. Dla jednych suwerenizm miałby stanowić skuteczną tarczę osłonową przed skutkami globalnych napięć i nierówności społecznych, powstających wskutek przyjmowania uchodźców. Dla innych tenże suwerenizm jest środkiem prowadzącym do samoizolacji i kłopotów gospodarczych państwa.

Jak wskazują doświadczenia historyczne suwerenizm związany z apologetyką „zamkniętej granicy” jest niekorzystny dla państwa, podobnie jak z wnoszenie murów na granicach. Na każdy mur przychodzi kiedyś kres, tak jak upadek Muru Berlińskiego – symbolu zjednoczenia Niemiec i zakończenia zimnej wojny. Mimo doświadczeń historycznych o nieuchronnym upadku każdego muru, niektóre narody nie rezygnują z ich stawiania, wierząc w ich magiczną moc „zatraskiwania się” przed obcym/innym. Na świecie stawiane są nowe, złowieszcze mury – symbole utrzymujących się napięć na tle politycznym, społecznym, religijnym, etnicznym i kulturowym, w tym m.in.: (1) mur oddzielający ziemię Izraela i Palestyny o długości ponad 700 km i wysokości 8 metrów wraz systemem wież kontrolnych i elektrycznych urządzeń zabezpieczających; (2) stalowy mur oddzielający Stany Zjednoczone od Meksyku (systematycznie rozbudowywany); (3) mury separujące Hiszpanię od Afryki; (4) płoty z drutów kolczastych odgradzające Kaszmir od Indii; (4) nowe mury w Europie od 2015 r. oddzielające Węgry od Serbii i Chorwacji, Bułgarię od Turcji oraz Grecji od Turcji.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej w latach 2015-2016 wydały ponad 500 mln euro na wykonanie 1200 km murów/płotów wraz z infrastrukturą (wieże kontrolne, systemy detektorów ruchu, ciepła, permanentny monitoring, flotyle dronów rozpoznawczych)¹⁰. Mimo znacznych nakładów finansowych i zabiegów technicznych mających na celu zatrzymać uciekających ludzi w pobliżu miejsc ich zamieszkiwania – ludzie dalej napływają/uciekają do Europy szlakami morskimi i lądowymi, desperacko próbując forsować zasieki z drutu kolczastego w pasach nadgranicznych, aby tylko wejść na terytorium państwa członkowskiego UE¹¹.

¹⁰ G. Baczynska, S. Ledwith, *How Bilas migrant order fance*, www.routers.com (12.06.2017).

¹¹ Polska wraz z Węgrami forsuje w Unii Europejskiej program zwiększenia skuteczności kontroli granicznej realizowanej z udziałem własnych służb granicznych i poprzez współdziałanie z agencją Frontex, uznawaną za europejską agencję deportacyjną. W całej Europie wybrzmiewają głosy poparcia na rzecz poprawy bezpieczeństwa poprzez zmodernizowaną politykę ochrony granic, opartą na nowej europejskiej straży granicznej i przybrzeżnej, w której mechanizmy kontroli będą – zgodnie z europejskimi wartościami – iść w parze z rozwiązaniami pozwalającymi przyjmować uchodźców i migrantów w sposób humanitarny.

Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej – FRONTEX (od 2005 r. monitoruje zewnętrzne granice za pomocą helikopterów, dronów, okrętów woj-skowych, noktowizorów oraz urządzeń rozpoznawczo-operacyjnych) odwołała się do inteligentnej kontroli granic – TALOS, zakładając zastąpienie patrolujących granice profesjonalnymi strażnikami-maszynami. Na problem moralny takiego roz-wiązania zwrócił uwagę incydent podczas jednej z operacji FRONTEXU na granicy turecko-greckiej, gdzie niemieccy strażnicy biorący udział w grupie zadaniowej odmówili wykonania rozkazu strzelania do imigrantów, uciekających przez pole minowe. Dowodzący wówczas operacją FRONTEX nie przyjmowali do wiadomości, że ich polecenia są sprzeczne z prawem stanowionym w Niemczech¹². Przykład ten wskazuje jak wiele pracy przed Wspólnotą, aby przyjąć i wdrożyć skuteczne regu-lacje prawne i funkcjonalne w sferze definiowania tego, co „obce/inne” i zarazem wymagające reakcji adekwatnej do zagrożenia. Figurą strachu jest każdy terrorysta, zwłaszcza tkwiący w tłumie/masie uchodźców. Spora część Europejczyków jest skłonna uznać, że kategorii „terrorysty-islamisty” nie chronią żadne prawa/stan-dardy, co oznacza oddanie władzy prawa decydowania o jego życiu i śmierci. Wraz z rosnącą ilością zamachów terrorystycznych w Europie, narastającego strachu pole działania władzy uległo rozszerzeniu. Ludzie gotowi są na dalsze, bezkrytyczne ograniczanie (naruszanie) swoich praw i wolności kosztem zapewnienia im bez-pieczeństwa.

2. Czy kryzys uchodźczy i migracyjny zagraża bezpieczeństwu państw europejskich?

Przez dziesięciolecia Europa przyjmowała tysiące uchodźców i imigrantów. W 2015 r. część państw europejskich zaczęło zamykać swoje granice, ulegając retoryce strachu i obaw, że wraz z uchodźcami pojawią się trwałe zagrożenia dla bezpieczeń-stwa: polityczne, ekonomiczne, społeczne, kulturowe, epidemiologiczne. Europejską przestrzeń publiczną wypełniło przekonanie, jakoby cudzoziemcy przybywający do Europy chcą pozostać w niej na stałe. Takie podejście utrzymuje się mimo, że przeczą temu zarówno heterogeniczność motywów skłaniających ludzi do migrowa-nia, jak i dane wskazujące na tendencje czasowości pobytu, czyli tylko *do ustabilizo-wania się sytuacji w rodzinnym kraju*. Osiedlanie się imigrantów na stałe w krajach przyjmujących jest w zasadniczej mierze uzależnione od polityki migracyjnej. Im bardziej otwarte są granice, tym łatwiej cudzoziemcom przemieszczać się między krajem przyjmującym a ojczystym. I na odwrót, im one są bardziej zamknięte, tym trudniej im wrócić do Europy, co skłania do osiedlania się na stałe. Większość poli-tyk migracyjnych państw narodowych posiada rozwiązania nieadekwatne do skali

¹² No Order, „Frontex” – kompetencje do granic możliwości, „Le Monde Diplomatique – edycja polska”, Nr 5/63, maj 2011.

i zasięgu rzeczywistego napływu i aspiracji migrantów. Dla części z nich „czasowy pobyt” jest jedynie etapem w „drodze gdzieś dalej”, większość wolałaby żyć w kilku miejscach: kraju pochodzenia i tym, w którym obecnie pracują (tzw. deklaracja gotowości życia *pomiędzy dwoma obszarami*).

Polityka migracyjna w przekonaniu części społeczeństw państw członkowskich Unii Europejskiej jest nieefektywna i bywa porównywana z brakiem działań osłonowych wobec skutków kryzysu neoliberalnego modelu integracji i polityki gospodarczo-finansowej 2008-2012, które najbardziej dotkają Grecję, Portugalię i Hiszpanię. W październiku 2015 r. Niemcy, Austria, Węgry, Czechy, Słowacja, Dania i Szwecja wprowadziły wybiórczą kontrolę na granicach. Po zamachach terrorystycznych w Paryżu w listopadzie 2015 r. W francuskiej przestrzeni publicznej pojawiły się katastroficzne opinie w rodzaju: „koniec Strefy Schengen, ... brak granic państwowych to zbrodnicze szaleństwo, ... jeśli Europa nie zacznie działać, pod znakiem zapytania stoi dalsze funkcjonowanie Unii”¹³. Wśród rozwiązań wybrzmiewa powrót do polityki zamkniętych granic, czyli ścisłej kontroli przepływu ludzi i towarów, głośno artykułowanej przez wszystkie europejskie partie narodowo-konserwatywne i stronnictwa populistyczne. Nastroje izolacjonizmu podsycają informacje, że zarówno akcje FRONTEXU jak i porozumienia Unii Europejską z Turcją i Tunezją nie uniemożliwiają migrantom zarobkowym wjazdu do Europy.

Funkcjonowanie Strefy Schengen (konwencja z 1990 r., do faktycznego otwarcia granic wewnętrznych w Europie Zachodniej doszło 1997 r. po czym następowało stopniowe rozszerzanie strefy¹⁴) stanowi wizytówkę Unii Europejskiej dla wolnego obrotu kapitałem i swobodnego przepływu ludzi¹⁵. W praktyce z jednej strony nastąpiło wzmocnienie współpracy państw Unii na poziomie przepływu kapitału, ale z drugiej strony uwidoczniły się słabe strony Strefy Schengen podczas kryzysu

¹³ B. Bréville, *Lewica francuska wobec imigracji*, „Le Monde Diplomatique edycja polska”, Kwiecień 2017, s. 30.

¹⁴ Wszystkie kraje członkowskie UE wiąże rozporządzenie Dublin II w kwestii prawa do azylu. Sześć krajów unijnych nie przyjęło Konwencji Schengen: Wielka Brytania, Irlandia, Rumunia, Bułgaria, Cypr i Chorwacja; z kolei Islandia, Lichtenstein, Norwegia i Szwajcaria dołączyły do niej, mimo że nie należą do UE.

¹⁵ W latach 1920-1930 w czasie konferencji międzynarodowych pojawiała się koncepcja całkowitego zniesienia granic, co wiązało się z umożliwieniem swobodnego przepływu ludzi po pierwszej wojnie światowej. Ład powszejski skutkował wielomilionowymi falami przemieszczeń ludności. W 1924 r. podczas konferencji poświęconej kwestiom emigracji i imigracji przygotowanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy (Bureau International du Travail – BIT) przyjęto stanowisko w sprawie zniesienia obowiązku paszportowego *tak szybko jak to możliwe*. Do tego postulatu powrócono po zakończeniu drugiej wojny światowej. W 1963 r. podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Turystyki i Podróży Międzynarodowej potwierdzono konieczność obowiązku paszportowego. A. Mesnard, *Czy wzmocnienie granic pozwoli lepiej kontrolować migrację?*, [w:] *Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie*, red. H. Thiollet, Kraków 2017, s. 61.

uchodźczego i migracyjnego, głównie zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i przejrzystej polityki azylowej. Na początku 2017 r. UNHCR i Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (IOM) przedstawiły plan niwelowania skutków kryzysu uchodźczego i migracyjnego w Europie, przede wszystkim usprawnienie procedur azylowych i wsparcie dobrowolnych powrotów. W pierwszej fazie plan przewidywał objęcie 340 tys. osób przebywających w Turcji, południowej Europie, na Bałkanach Zachodnich oraz w Europie Środkowej, Zachodniej i Północnej. Łącznie na cel przeznaczono ponad 690 mln dol. Szczególną uwagę zwrócono na dzieci pozbawione opieki, z czego najwięcej z nich przebywało we Włoszech i Grecji oraz kobiety narażone na wykorzystywanie seksualne. Działania i mechanizmy relokacyjne obejmują pakiety wsparcia dobrowolnych powrotów i zapewnienie bezpiecznego dotarcia do miejsc przeznaczenia.

Unia Europejska kontynuuje podejmuje różnorodne działania służące łagodzeniu skutków niekontrolowanego napływu uchodźców i migrantów, w tym m.in.:

- przeszukiwanie pojazdów samochodowych przy użyciu skanerów; funkcjonowanie mobilnych *check-pointów* w krajach strefy Schengen, prowadzenie wspólnej bazy danych do weryfikacji tożsamości osób (kartoteka odcisków palców) napływających do krajów Wspólnoty (System Informacyjny Schengen);
- strukturyzacja uchodźców i migrantów na „bardziej” i „mniej” pożądaných, m.in. pod względem kwalifikacji zawodowych – bez względu czy zostali dotknięci skutkami wojny czy prześladowań religijnych.

Niektóre kraje europejskie weryfikujące uchodźców i migrantów pod względem kompetencyjnym usprawiedliwiają swoje działania, np. ograniczanie im niektórych praw i wyłączenie z politycznej debaty na temat regulacji równoprawnego przepływu osób. Takie zachowanie wskazuje, że uchodźcy i migranci o niskim statusie społeczno-ekonomicznym podlegają pod proces utożsamiany z rasizmem ekonomicznym, niezależnym od narodowości czy wyznania¹⁶.

Słabością UE okazał się brak Europejskiej Straży Granicznej, co potwierdza sytuacja na południu Europy: brak szczelności wód terytorialnych Grecji, Włoch, Hiszpanii i Francji. Francja już w 2005 r. podnosiła kwestie ochrony granic morskich i lądowych w kontekście „wędrówki ludów”, znajdując wsparcie jedynie ze strony Włoch, Hiszpanii i Grecji. Według raportu organizacji The Migrant Files (25 europejskich dziennikarzy badających kwestie migracyjne w Unii Europejskiej) z 18 czerwca 2015 r.: od 2000 r. na nielegalnej imigracji do Europy przemytnicy zarobili co najmniej 16 mld euro. W tym samym czasie kraje UE wydały prawie 11 mld euro

¹⁶ M. Bako, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasawianie. Przypadek Polski po 1989 roku*, <http://www.ekologiasztuka.pl> (2017.06.17.)

na wydalenie nielegalnych imigrantów i przynajmniej 2 mld euro na wzmocnienie 14 tys. kilometrów swoich zewnętrznych granic¹⁷.

Większość Europejczyków podziela stanowisko, że uchodźcy powinni pozostać w obozach przejściowych, zlokalizowanych (o ile są warunki) w regionie położonego jak najbliżej ich zamieszkania¹⁸. Łatwiej będzie im wracać do własnego kraju, kiedy nastąpi w nim stabilizacja i ustąpią przesłanki zmuszające do ucieczki. Takie rozwiązanie wiąże się także z pytaniami o charakter ładu politycznego, społeczno-ekonomicznego i sytuacji etniczno-religijnej w kraju przyjmującym oraz wydolności systemu prawnego. Według danych ONZ wynika, że prawie 90 proc. uchodźców nie opuszcza regionu, z którego pochodzi. Przykłady: ponad 5 mln Palestyńczyków żyje przy granicy z Izraelem, w Jordanii¹⁹ i w Libanie; prawie 95 proc. uchodźców afgańskich wybrało dwa kraje sąsiednie: Pakistan (1,5 mln) i Iran (950 tys.); 1,1 mln uchodźców z Somalii znalazło schronienie głównie w Kenii, Jemenu i Etiopii; prawie 90 proc. uchodźców syryjskich wybrało cztery kraje sąsiadujące z Syrią – łącznie 4,7 mln osób²⁰. Natomiast 30 krajów europejskich (28 UE z Wielką Brytanią plus Norwegia i Szwajcaria) łącznie w latach 2012-2016 przyjęło 1,42 mln osób, w tym najwięcej Niemcy – 1,2 mln. Oznacza to, że Unia przyjęła ok. 10 proc. wszystkich uchodźców syryjskich; Na liście dziesięciu krajów, które przyjęły największą liczbę uchodźców w latach 2015-16, nie ma zatem żadnego państwa z Unii. Turcja - kraj europejski przyjęła ponad 3 mln uchodźców²¹.

Dyskusja o bezpieczeństwie europejskim wywołuje wielorakie emocje publiczne. Media (w tym społecznościowe) i debaty polityczne zdominowały pytania: czy Europa zapewnia swoim obywatelom odpowiedni poziom bezpieczeństwa?, w jakich działaniach należy upatrywać szans obniżenia stopnia zagrożenia terrorystycznego, kojarzonego z fundamentalizmem islamskim?, czy Europie grozi niebezpieczeństwo „zastąpienia” rdzennej ludności przez imigrantów i ich dzieci? Ta ostatnia kwestia towarzyszy obawom o skutki zapaści demograficznej w większości krajów

¹⁷ *The Money trails*, 18 czerwca 2015 r., www.themigrantsfiles.com (14.06.2017).

¹⁸ Większość państw przyjmujących na Bliskim Wschodzie oraz na Półwyspie Arabskim nie sygnowała konwencji genewskiej z 1951 r. o statusie uchodźcy.

¹⁹ Szacowana wielkość uchodźców w tym kraju – 3 mln, w tym pół miliona z Syrii. Jedynie 660 tys. osób jest zarejestrowanych jako uchodźcy przy UNHCR, co daje im prawo do otrzymywania pomocy. Inni pozbawieni statusu uchodźcy, przemieszczają się po kraju w poszukiwaniu dachu nad głową i pracy. Z. Mazel, *Jordania; zadziwiająco stabilne państwo*, „Geopolitical Intelligence Services”, 23 sierpnia 2017, s. 5.

²⁰ Syria w 2003 r. była głównym państwem przyjmującym dla kilkaset tysięcy uchodźców irackich, uciekających przed wojną. Już wcześniej na terytorium Syrii znajdowało się blisko 500 tys. uchodźców palestyńskich.

²¹ K. Doraï, *Mity i rzeczywistość migracji*, „Le Monde Diplomatique – edycja polska”, op. cit. W Libanie w 2017 r. na tysiąc mieszkańców przypadało 232 uchodźców, prawie jedna czwarta ludności. W Szwecji, kraju posiadającym jedną z najbardziej przyjaznych polityk azylowych w UE, na tysiąc mieszkańców przypada 15 uchodźców.

Starego Kontynentu. W latach 1994-2014 Europa zyskiwała średnio rocznie 1,3 mln mieszkańców, dla porównania w latach 60. XX wieku była to wielkość 3,3 mln osób. Od 2014 r. wzrost demograficzny wzrósł w 16 krajach europejskich i spadł w 12, w tym w Polsce. Wraz z depresją demograficzną upolityczniono europejską politykę demograficzną. Naturalne zagrożenia spadku ilość urodzeń zaczęto demonizować w kontekście przytaczania liczb z udziałem imigracji we wzroście demograficznym poszczególnych krajów, zwłaszcza Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii²².

Należy podkreślić, że każda dynamika demograficzna kraju jest rezultatem dwóch zasadniczych czynników: wielkości przyrostu naturalnego (liczba urodzeń minus liczba zgonów) oraz salda migracji (liczba wjazdów minus liczba wyjazdów lub też globalny przyrost minus przyrost naturalny, czyli saldo migracji skorygowane²³). Wynika z tego, że imigracja stanowi ważne źródło wzrostu wskaźnika demograficznego w Unii, liczącej na początku 2016 r. prawie 509 mln osób. Szacunkowe saldo migracji przyczynia się w blisko 85 proc. do zwiększenia populacji, np. w 2014 r. dawało to milion osób przy przyroście naturalnym wynoszącym 0,2 mln. Okazuje się, że w Europie saldo migracji jest głównym czynnikiem wzrostu demograficznego w krajach Wspólnoty. Najwyższe wskaźniki przypadły na lata 2003 i 2013, zaś najniższe odnotowano w 2009 r. Mediana wieku Europejczyków w 1994 r. wynosiła 36 lat, w 2015 r. – 42 lata²⁴. W Polsce depresja urodzinowa - od 2011 r. nie gwarantuje zastępowalności pokoleń (współczynnik dzietności w 2015 r. – 1,29²⁵) oraz następuje starzenie się społeczeństwa odpowiednio do starzenia się pokolenia *baby boom* (lata 50., 60.70, 80).

Dane statystyczne Eurostatu od 2011 r. potwierdzają wzrost uzależnienia od migracji ze względu na przyrost demograficzny w Niemczech, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Chociaż Niemcy i Włochy odnotowują ujemny przyrost naturalny, przy czym prawie 50 proc. wzrostu demograficznego następuje dzięki migracji. W ocenie demografów takie zjawiska staną się powszechne w większości państw europejskich w Unii. Inna sytuacja ma miejsce we Francji, gdzie przyrost naturalny należy do najwyższych w Europie, zapewniając zastępowalność pokoleń. Przy czym jak podkreślają demografowie, roczny przyrost demograficzny zależy jedynie w 20 proc. od imigracji. Podobna sytuacja występuje w Irlandii, gdzie przyrost ludności jest prawie w całości wynikiem przyrostu naturalnego związanego z wysoką rozrodzością, w tym z udziałem imigrantów zarobkowych, wśród których znaczący odsetek stanowią Polacy.

²² H. Thiollet, *Mity i rzeczywistość migracji*, op. cit.

²³ Saldo migracji zagranicznych w Polsce w 2016 r. wynosiło tylko 1500 osób.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Z. Strzelecki, *Demograficzne wyzwania: świat, Europa, Polska*, [w:] *Determinanty rozwoju Polski. Rynek pracy i demografia*, red. naukowa E. Kwiatkowski, B. Liberda, PTE, Warszawa 2015, s. 268. Polacy stanowią niecałe 8 proc. populacji UE, szósty kraj pod względem ludności. Na 100 kobiet w wieku 15-49 powinno przypadać średnio 210-215 urodzonych dzieci, w 2016 r. przypadało 130.

Badania naukowe wskazują jak demonizowana jest dzietność rodzin imigranckich oraz rodzin tworzonych przez obywateli europejskich pochodzenia imigranckiego. Do opinii publicznej najczęściej trafia przejawiskawiony przekaz wizerunkowy zwyczajów demograficznych imigrantów i „widoczności/obecności” ilości dużych grup dzieci imigranckich na tle szczupłości ilościowej dzieci państwa przyjmującego. Przemilcza się, że w tej kwestii następuje ewolucyjna zmiana modelu rodziny imigranckiej (w tym pochodzenia muzułmańskiego). Przykładem jest Francja – w latach 1991-1998 imigrantki w tym kraju miały średnio 2,2 dziecka, mniejszość z tych dzieci (0,6) była urodzona przed ich przybyciem do Francji, w większość (1,6) we Francji. Jak podkreślają demografowie francuscy płodność imigrantek jest w zbiorowej wyobraźni przeceniana: w rzeczywistości 2015 r. – 2,5 dziecka na kobietę, w przekazie potocznym – 5,5. Jednocześnie przewiduje się, że zmiany redukcyjne we wzorach zachowań reprodukcyjnych i modeli rodzinnych będą dalej zachodzić. Cudzoziemcy i ich rodziny będą dążyć do tego, żeby mieć tyle samo dzieci co autochtoniczni obywatele²⁶, przez co postępować będzie upodobnienie migracyjnego modelu rodzinnego do modelu rodziny państwa przyjmującego.

Tabela 1. Prognoza demograficzna dla Europy i Unii Europejskiej (dane w mln):

Obszar	Lata			
	2020	2030	2040	2050
Europa	740	733	721	707
Unia Europejska	508	510	507	494
Polska				Prognozy: 34,8 – Eurostat 33,1 – ONZ

Źródło: opracowanie własne na podstawie ONZ, Population Division, 2015 (12.06.2017); Eurostat 2016

Z powyższego przeglądu prognoz demograficznych wynika, że rozwój ludnościowy Europy i krajów Unii Europejskiej, w tym Polski, przedstawia się w 2050 r. bardzo niekorzystnie dla pozycji politycznej, ekonomicznej i kulturowej Starego Kontynentu względem pozostałych. Potencjał demograficzny Prognoza 2050` oznacza, że w Europie występować będzie: (1) najniższy w skali świata model zastępowalności pokoleń oraz (2) najwyższy wskaźnik umieralności i najszybszy proces starzenia się społeczeństwa. Europa stanie przed dramatycznym wyzwaniem uzupełnienia swoich zasobów pracy, aby utrzymać się na globalnym rynku gospodarczym, konkurować, utrzymywać tempo i poziom działalności innowacyjnej. Wszystkie kraje europejskie czeka konieczność restrukturyzacji modelu realizacji przyjętych zobowiązań społecznych wobec generacji emerytalnych. Nie uda się tego

²⁶ Ibidem.

osiągnąć bez rewizji polityk migracyjnych, niezależnie od własnych programów demograficznych i społecznych. Polska już dziś stoi przed poważnym problemem zbilansowania środków na zapewnienie optymalnej relacji pomiędzy liczebnością generacji pracujących i generacji korzystających z transferów społecznych, czyli środków zgromadzonych/gromadzonych na subkontach emerytalno-rentowych w państwowym Zakładzie Usług Społecznych.

Racją stanu każdego państwa jest jego bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, umacnianie pozycji międzynarodowej, zapewnianie zrównoważonego rozwoju społecznego, a zatem dysponowanie programem rozwoju odpowiedniego potencjału bezpieczeństwa społecznego i demograficznego, gwarantującego wymagającą zastępowalność pokoleń. W sytuacji demograficznej większości państw europejskich, w tym 27 państw Unii Europejskich (od 2019 r.) – potencjał „być” oznacza rekonstrukcję polityk migracyjnych w takim ujęciu, aby inwolucyjne zachowania niektórych środowisk nie zdominowały praktyki „zatrząskiwania drzwi” przed każdym migrantem i uchodźcą. Prowadzenie tych polityk wymagać będzie dużej przenikliwości, cierpliwości i elastyczności – uwzględniającej dalekosiężne prymarne interesy państwa wraz z zapewnieniem niezbędnych standardów jego bezpieczeństwa. Bez wątpienia nie będzie to łatwe, zażywszy na stan emocji społecznych skłonnych do sankcjonowania izolacjonizmu, budowania murów granicznych i redukcjonowania „obcego/innego” z przestrzeni publicznej.

1 sierpnia 2017 r. amerykański think tank Pew Research Center opublikował wnioski z sondażowego²⁷ badania opinii mieszkańców 36 krajów na świecie (badaniami nie objęto m.in. Litwinów, Łotyszy, Estończyków i Ukraińców) na temat uznania zagrożeń geopolitycznych, ekonomicznych, społecznych, ekologicznych i kulturowych. Przeprowadzono je między 16 lutego a 8 maja 2017 r. na prawie próbie 42 tys. respondentów metodą wywiadów telefonicznych i bezpośrednich. Wśród zebranych opinii uwagę zwraca struktura odczuwanych zagrożeń przez Polaków, którzy obawiają się roli mocarstwowości Rosji – 69 proc. badanych. Rosja opinię gorszą niż wśród Polaków ma w (w proc.) Szwecji – 78 i Holandii – 82. Za realne zagrożenie bezpieczeństwa ze strony militarystyki rosyjskiej uznawało (w proc.) 65 – Polaków, 40 – Szwedów i 54 – Turków, mimo że interesy Ankary i Moskwy krzyżują się z rosyjskimi na Bliskim Wschodzie i Kaukazie.

27 Sondaże różnią się zasadniczo od sond. Sondaże co do zasady muszą być prowadzone na reprezentatywnej grupie badanych, dzięki czemu ich wyniki można odnieść do całego społeczeństwa. W przypadku sond sytuacja taka nie występuje, często ich wyniki podawane są np. na podstawie opinii wyrażanych przez osoby odwiedzające strony portalu.

Struktura deklarowanych zagrożeń w badaniach Pew Research Center prezentuje poniższa tabela (dane w proc.):

Deklarowane zagrożenia	Świat	Polska
Państwo Islamskie (Islamic State in Iraq and Syria – ISIS)	62	66
Zmiany klimatu	61	42
Cyberatak	51	47
Stan światowej gospodarki	51	25
Napływ uchodźców i migrantów	39	60
Wpływy USA	35	15
Wpływy Federacji Rosyjskiej	31	65
Wpływy Chińskiej Republiki Ludowej	31	29

Źródło: Raport Pew Research Center, 2017

Polacy wyraźnie artykułują obawy o jakość bezpieczeństwa pod wpływem napływu uchodźców – pozycja nr 2 wśród obaw (60 proc.), przy czym najbardziej nie ufają muzułmanom – 57 proc. Wśród nacji europejskich najbardziej uchodźców obawiają się Węgrzy – zagrożenie numer jeden – 74 proc. (obcy są uznani za wroga publicznego). Średnia światowa obaw pod wpływem napływu fal uchodźców i migrantów wynosi – 31 proc. W Europie najniższe wskaźniki obaw wobec uchodźców notuje się w krajach, które przyjmują ich najwięcej (w proc.): Niemcy – 28²⁸ i Szwecja – 22, czyli w państwach gdzie przeważają opinie, że „imigracje wzbogacają państwo ekonomicznie”. Według badań Eurobarometru z lipca 2017 r. Europejczycy w 68 proc. popierają wspólną politykę migracyjną UE, np. 65 proc. Szwedów sądzi, że ich kraj powinien pomagać uchodźcom.

3. Wnioski

Europa, pomimo wielu różnic między jej państwami, to najbogatszy i najstabilniejszy kontynent świata. Dysponuje środkami, by pomoc uciekającym od wojny, terroru, prześladowań, głodu i biedy. W 2017 r. uchodźcy stanowili 0,14 proc. ludności Unii Europejskiej. Jednocześnie coraz więcej analityków polityki międzynarodowej przypomina „przestroagę” jaką wyraził Fryderyk Nietzsche: zachodnią cywilizację pogrąży syndrom „ostatniego człowieka” – apatycznego stworzenia pozbawionego pasji innowacji. To niezdolne do marzeń, zmęczone życie stworzenie nie podejmie żadnego ryzyka. Szuka jedynie wygody i bezpieczeństwa. Od pierwszych lat XXI w.

²⁸ W 2016 r. w Niemczech przebywało prawie 1,53 mln Turków, ponad 740 tys. Polaków (transferujących do kraju w 2015 r. 3,9 mld euro), 590 tys. Włochów, 452 tys. Rumunów, 370 tys. Syryjczyków. Łącznie liczba obcokrajowców w Niemczech w 2016 r. przekraczała 9 mln. Źródło: Destatis, 2016.

uwidocznili się rozłamy między tolerancyjnym światem wartości zachodnich a fundamentalistyczną reakcją na niego/obcego (świat islamu). Widać wyraźnie jak pokrywa się opozycja między dostatnim, satysfakcjonującym życiem, pełnym materialnego i kulturalnego bogactwa a brakiem zdolności do poświęcenia się jakiejś wyższej sprawie. Dostatnia, apatyczna Europa woli zamykać się i płacić za swój spokój, odgradzać się przed innymi/obcymi – zarazem rozwijać „rynek świadczeń pomocowych” dla uchodźców i migrantów oraz utrzymywać obozy przejściowe w regionach położonych jak najdalej od europejskich granic.

Przy obecnych trendach demograficznych i migracyjnych przekonanie, że Europa może się zamknąć we własnych społecznościach, jest iluzją. Wspólnota stoi przed koniecznością pilnego inwestowania w politykę integracyjną, która odrzuca szkodliwe mity i przesady, w zamian opiera się na wartościach europejskich zakazujących dyskryminacji ze względu na pochodzenie i religię.

Rolą Europy staje się inwestowanie w politykę zagraniczną, uwzględniającą rozwiązywanie zapalnych problemów w swoim sąsiedztwie, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i Afryce (według Institute for New Economic Thinking, populacja tego kontynentu w połowie XXI w. zwiększy się do ponad 4 mld ludzi). Wymagać to będzie od Europy wsparcia w regionach destabilizowanych, respektowania praw i wolności kobiet, edukacji a przede wszystkim stabilizacji politycznej. Otwarte pozostają kwestie walki z głodem, suszą i biedą, funkcjonowaniem sprawnych korytarzy humanitarnych. Od powodzenia lub porażki działań Europy w tych sprawach zależy, ilu ludzi i w jakim czasie będzie chciało uciekać na Stary Kontynent.

Walka z fantomem islamu jest bardzo kosztowna i bezproduktywna. Nienawiść do obcych nigdy nie ma charakteru indywidualnego, lecz zawsze grupowy (przypomina nienawiść plemienną), co m.in. ilustrują przekazy medialne, głównie tzw. społecznościowe, posługujące się często postfaktami (integralny element dzisiejszej przestrzeni publicznej): twierdzeniami całkowicie fałszywymi, „opakowanymi” w emocjonalne atrakcyjne narracje, nieustannie wzmacniane w kanałach rezonansowych online, mającymi moc doprowadzenia do określonego stanu emocji i zachowań w działaniach. Bez wątplenia synchronizacja ruchu migracji i fal uchodźców z elastyczną przestrzenią i czasowością współczesnych wyzwań bezpieczeństwa wymaga upowszechnienia kontroli, które z kolei wymagają instytucjonalizacji, zakładającej *a priori* trwałość bezpieczeństwa.

Uchodźstwo i migracja stanowi ważne pole badań naukowych. Stawia szczególne wyzwania analityczne, zwłaszcza z uwagi na konfrontowanie tego zjawiska z potężnymi procesami, które na gruncie europejskim wiążą się z jakością i przyszłością Europy. Należy podkreślić, że migracja w związku z dynamiką podmiotową i sposobami jej zarządzania stanowi ważną moc heterogenizacji składu pracy i ich wpływu na potencjały gospodarcze i demograficzne państw przyjmujących.

BIBLIOGRAFIA

- [1] AUTHEMAN N., *Uchodźcy – doskonały biznes*, „Le Monde Diplomatie edycja polska”, maj 2017.
- [2] BACZYŃSKA G., LEDWITH S., *How Bilas migrant order fance*, www.routers.com (2017.06.12.).
- [3] BAKO M., *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasawianie. Przypadek Polski po 1989 roku*, <http://www.ekologiasztuka.pl> (17.06.2017).
- [4] BRÉVILLE B., *Lewica francuska wobec imigracji*, „Le Monde Diplomatie edycja polska”, kwiecień 2017.
- [5] Destatis, 2016.
- [6] DORAÏ K., *Mity i rzeczywistość migracji*, „Le Monde Diplomatie – edycja polska”, kwiecień 2017.
- [7] KESSLER P., *Iris testing of returning Afghans passes 200,000 mark*, UNCHR, Nowy Jork, 10 października 2003.
- [8] MAKARENKO V., *Imigranci. Co Europa robi, że ich nie wpuścić?*, www.wyborcza.pl z 18 czerwca 2015 r. (12.06.2017).
- [9] MAZEL Z., *Jordania; zadziwiająco stabilne państwo*, „Geopolitical Intelligence Services”, 23 sierpnia 2017.
- [10] MESNARD A., *Czy wzmocnienie granic pozwoli lepiej kontrolować migrację?*, [w:] *Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie*, red. H. Thiollet, Kraków 2017.
- [11] *No Order, „Frontex” – kompetencje do granic możliwości*, „Le Monde Diplomatie – edycja polska”, maj 2011.
- [12] ONZ, Population Division, 2015.
- [13] Raport Pew Research Center, 2017.
- [14] SCHEFFER P., *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, przeł. Ewa Jusewicz-Kalter, Wydawnictwo Czarne, 2010.
- [15] STRZELECKI Z., *Demograficzne wyzwania: świat, Europa, Polska*, [w:] *Determinanty rozwoju Polski. Rynek pracy i demografia*, red. naukowa E. Kwiatkowski, B. Liberda, PTE, Warszawa 2015.
- [16] *The Money trails*, 18 czerwca 2015 r., www.themigrantsfiles.com (14.06.2017).
- [17] THIOULET H., *Mity i rzeczywistość migracji*, „Le Monde Diplomatie – edycja polska”, kwiecień 2017.

„AID MARKET” FOR REFUGEES AND MIGRANTS AND THE NEW CHALLENGES OF MIGRATION POLICIES

Abstract: According to the United Nations (UN) in 2016. There were over 250 million people living outside of their own countries. There have never been so many immigrants in the world. Most of them – 70%, persons aged 20-64 y. o. settled permanently in richer countries for various reasons. The main concern is of course the security of further existence. The wave of refugees and migrants, unknown in the recent history of mankind, is surprising in its political, social and economic dimensions and its effects - directly affecting the level of security of host countries. As a result, there is a variety of “alien / unknown” fear in response to protective actions, including the periodic closure of borders, building the walls at the borders, tightening of migration policies, and reporting of the willingness to provide financial and factual funds for the organization and maintenance of refugee camps and migrants in the regimes close to their residence. The willingness of the governments of many countries to bear the cost of locating and maintaining such camps has met with many world food,

logistical, communal, financial, pharmacological, communication and teleinformation companies offering a wide range of services. It can be assumed that in the 2014-2016 period a new type of service business for refugees and migrants has emerged, linked to ensuring control of this phenomenon (identity registration, territorial localization) and also important for European societies - reducing fear / fear of new arrivals, the mass waves of refugees. With current demographic trends, the belief that Europe can be shut down in its own societies is an illusion. The Community is faced with the urgent need to invest in a migration policy that rejects harmful myths and superstitions, and instead is based on European values that prohibit discrimination on grounds of origin and religion. The role of Europe is becoming an investment in foreign policy that addresses problem solving in its neighborhood, especially in the Middle East and Africa. The population of this quota in the mid-21st century will increase by more than 4 billion people, according to the Institute for Economic Development Thinking. This will require European support in destabilized regimes, respect for women's rights and freedoms, education and above all political stabilization. Open questions remain about the fight against hunger, drought, poverty and the functioning of humanitarian corridors. The success or failure of Europe's actions in these matters will depend on how many people and at what times will want to flee to the Old Continent.

Keywords: refugee and migrants market services, refugees, migrants, migration policy, social security, security threats.

